Nr 182 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 12 Sierpnia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·— „

Cena numeru 20 groszy

Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

N… REFORMA

Zagadka polityki francuskiej

Kraków, 10 sierpnia.

W przeciągu ostatnich dwóch lat francuska Izba deputowanych zdołała obalić 7 gabinetów. Jeżeli zważymy, że obecna Izba deputowanych rozpoczęła swoje czynności i swój żywot dnia 1 czerwca 1924 roku, to nasuwają się mimowoli uwagi, że obalanie gabinetów było chyba jej głównem zadaniem. Jeżeli tak — to rozwiązała je w sposób rekordowy, zyskując sobie za granicą poklask rozmaitych, a tak niestety licznych parlamentarnych pieniaczy, rezonerów i doktrynerów. Owego dnia runął gabinet Poincarego, wśród okrzyków: »A bas Poincare-la-guerre!«

Poincare poszedł i osiadł w swojej posiadłości Sampigny. Kartel lewicowy zwyciężył na całej linji. Rzucono hasło pokoju na zewnątrz i wewnątrz. Briand, Herriot, Painleve tonęli w pacyfizmie, a Berlin klaskał z całej siły. Gdyby dobra wola tych trzech ludzi wystarczyła do pacyfikacji Europy, to byśmy już ujrzeli marszałka Focha, podającego rękę generałowi Seecktowi — ale na razie, a prawdopodobnie na długo jeszcze, wszyscy będą musieli uprawiać pacyfizm, oparty na dostatecznej sile zbrojnej. Ale gdy pacyfizm na zewnątrz mógł pochwalić się przynajmniej pozornem powodzeniem, to pacyfizm na wewnątrz stał się odrazu pustym i czczym wyrazem. Briand dzierżył w ręce wysoko różdżkę oliwną pokoju, ale Mellon imieniem Stanów Zjednoczonych, a Churchill imieniem Anglji oświadczyli, że podziwiają pokojowe usposobienie Francji, atoli pod warunkiem, że Francja zapłaci przedewszystkiem swoje długi. Deficytowy budżet francuski zachwiał się do reszty pod ciosami tych dwóch wiernych sprzymierzeńców wojennych, a frank bez ratunku toczył się w przepaść. Ażeby zaś czemprędzej znalazł się na dnie przepaści i nie czepiał się po drodze wystających głazów i krzaków, o to za kulisami usilnie starali się zagraniczni prebendarjusze pacyfizmu francuskiego. Znaleźli się także we Francji tacy patrioci, oczywiście nie najubożsi, którzy na wyścigi zaczęli uciekać od... franka.

Bogaci cudzoziemcy tapetowali francuskiemi banknotami ściany wagonów kolejowych, a kraj, w którym miał zapanować pokój, burzył się coraz bardziej, zaś Paryż zaczął sobie przypominać swoje tradycje rewolucyjne. Kartel lewicowy powiedział sobie, że trzeba ratować walutę choćby kosztem zakapturzonej dyktatury pod postacią pełnomocnictw dla rządu. I stała się rzecz dziwna. Przeciwko Briandowi i Caillaux, domagającym się pełnomocnictw, wystąpił Herriot w obronie parlamentaryzmu. — Briand padł, po nim padł wprost sromotnie Herriot, któremu Paryżanie całkiem niedwuznacznie wskazali drogę do dalszej karjery.

I teraz stała się rzecz jeszcze dziwniejsza, ale tylko na pozór. Kraj, który podczas wyborów w r. 1924 oświadczył się przeciwko Poincaremu, teraz zażądał stanowczo, ażeby Poincare stanął na czele gabinetu ratunkowego. Poincare, autor dzieła p. t. »W służbie Francji«, podjął się misji ratowania walutowej suwerenności Francji, zaś Herriot, stawiając dobro kraju ponad doktryną partyjną, stanął u jego boku. I oto Izba deputowanych drogą nagłości uchwaliła Poincaremu żądane pełnomocnictwa bez dyskusji i bez poprawek. Gabinet jedności narodowej zwyciężył.

Wszyscy, którzy wierzą, że potęga Francji jest rękojmią pokoju europejskiego, a więc przedewszystkiem Polacy, życzą p. Poincaremu, ażeby jego misja została wewnątrz kraju uwieńczona zupełnem powodzeniem. Równocześnie jednakże ci wszyscy, a więc znowu przedewszystkiem Polacy, radziby dowiedzieć się, oczywiście w granicach nakazanych przezornością dyplomatyczną, jaki będzie dalszy kurs zagranicznej polityki francuskiej.

Minister spraw zagranicznych, p. Briand, w rozmowie z pewnym korespondentem niemieckim zaznaczył dwa bardzo doniosłe szczegóły, odnoszące się do francuskiej polityki zagranicznej. Pierwszy szczegół odnosi się do premjera Poincarego i ma szczególniejszy posmak ze względu na dawny stosunek Brianda, jako ministra spraw zagranicznych, do Poincarego jako premjera.

»Poincare — mówił p. Briand — objął rządy, ażeby rozwiązać zagadnienie finansowe. Programu zewnętrznej polityki, odchylenia od dotychczasowej polityki, nazwisko jego nie oznacza«.

Wynika z tych słów, że p. Briand ma w polityce zagranicznej »plein pouvoir«. Swojego czasu Lloyd George wywierał na p. Brianda wpływ niekoniecznie pożądany. Może obecnie p. Briand po doświadczeniach poprzednich nie ulegnie wpływom Stresemanna i Hoescha.

Drugi szczegół, dwukrotnie przez Brianda podniesiony i silnie podkreślony, ujęty został w następujące słowa:

»Zmiana rządu nie oznacza żadnej zmiany w polityce zagranicznej. Dowodem jest moja obecność na tem stanowisku. Nigdy nie objąłbym mojego urzędu, gdybym nie miał całkowitej pewności, że będę mógł dalej uprawiać moją dotychczasową politykę«.

W dalszym ciągu swojej rozmowy dodał Briand:

»Polityka moja jest polityką lokarneńską. — Polityka ta **jest polityką porozumienia z Niemcami.** Mam to stałe przekonanie, że bez zbliżenia się pomiędzy Francją a Niemcami nie można będzie przywrócić równowagi europejskiej«.

Na ostatek zapowiedział Briand, że w jesieni przybędzie do Genewy, ażeby współdziałać w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów i rozpocząć rozmowy z niemieckimi mężami stanu i to rozmowy »bardzo obszerne« — jak się wyraził p. Briand.

Poza Niemcami **nie wspomniał p. Briand o nikim i niczem,** jak gdyby osią polityki europejskiej stał się Berlin. Oto zagadka polityki francuskiej.

(j.)

Poincare za stałem miejscem dla Polski w Radzie Ligi

Briand za miejscem niestałem

Wiedeń, 10 sierpnia (PAT). Jak donoszą z Paryża z kół parlamentarnych, **pomiędzy Poincarem i Briandem istnieje różnica zdań w kwestji reorganizacji Ligi Narodów.** Stanowisko Poincarego kryje się w zupełności ze stanowiskiem Polski. **Poincare jest za nieodzownem przyznaniem Polsce stałego miejsca w Radzie,** w razie, jeżeli Niemcy wejdą do Ligi Narodów. **Briand natomiast uważa, że Polska powinna się zadowolić niestałem miejscem.**

(Minister spraw zagranicznych p. Briand — jak to zaznaczyliśmy w artykule wstępnym — oświadczył w interviewie z pewnym dziennikarzem niemieckim, że prezydent gabinetu Poincare zajmuje się jedynie finansami i nie ma wpływu na politykę zagraniczną. Powyższy telegram, otrzymany już po oddaniu artykułu wstępnego od druku, świadczy, że Poincare nie wyrzekł się wpływu na politykę zagraniczną, co mu zresztą przysługuje jako premjerowi, odpowiedzialnemu za cały gabinet. Przyp. red.)

Zgromadzenie narodowe we Francji

Zwycięstwo Poincarego zapewnione

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Paryż, 10 sierpnia. Posiedzenie Zgromadzenia narodowego jest wielkim wypadkiem politycznym i towarzyskim. Osobne pociągi zwożą do Wersalu tłumy ciekawych.

Poincare ma zapewnione zwycięstwo w Zgromadzeniu Narodowem. Poincare zagroził dymisją na wypadek, gdyby program obrad na wniosek socjalistów został rozszerzony, ale to jest wykluczone.

Obrady merytoryczne rozpoczną się dzisiaj popołudniu o godz. 4 i będą prawdopodobnie trwać do późnej nocy.

Zawarcie traktatu włosko-hiszpańskiego

Sensacja w świecie politycznym
Rokowania przeprowadzono w ścisłej tajemnicy

Rzym, 10 sierpnia (PAT.) Wczoraj Agencja Stefani zakomunikowała prasie **pakt zawarcia traktatu włosko-hiszpańskiego.** Fakt ten wywołał **powszechną sensację.**

Prasa rządowa stwierdza, że **utrzymanie w tajemnicy rokowań** w sprawie traktatu **udało się w zupełności.** Traktat będzie notyfikowany w Lidze Narodów **w terminie, który będzie uznany za odpowiedni.**

Co do treści traktatu zaznacza dziennik, że idzie on dalej, niż traktat ze Szwajcarją, Jugosławją i Czechosłowacją. Najważniejszym punktem traktatu jest **zapewnienie neutralności na wypadek niesprowokowanego ataku.** — Dzienniki wieczorne stwierdzają, że początki rokowań w sprawie zawarcia traktatu sięgają czasu wizyty królewskiej. Kontynuowane one były przez Grandiego w Genewie, a zawarte przez szefa gabinetu Mussoliniego, Pauluciego w Madrycie i z tego powodu traktat ma nazwę „madryckiego“. Dzienniki podkreślają znaczenie zawartego traktatu, wskazując na **wspólne interesy Włoch i Hiszpanji na morzu Śródziemnem i w północnej Afryce.**

W Transjordanji przygotowywano wymordowanie chrześcijan

Wykrycie sprzysiężenia Arabów

Berlin, 10 sierpnia (PAT.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Jerozolimy, że władze transjordańskie wykryły **spisek Arabów ze szczepu Medjeli i Beni Sakhr,** który miał na celu **wymordowanie chrześcijan.** W tę sprawę wmięszanych było kilku **urzędników rządowych.** — Szczep Beni Sakhr jest wpływowym szczepem Wahabitów. Chrześcijanie zgłosili protest do emira i rezydenta angielskiego. **Nad miejscowością Kera, gdzie miał się rozpocząć pogrom chrześcijan, pojawił się samolot angielski. Wydalono 50 rodzin Druzów.**

Rozprzężenie w sowietach

Opozycja w prowincjonalnych G. P. U.

Moskwa, 10 sierpnia (AW). Według wiadomości, nadsyłanych tu z prowincji, **rozprzężenie wśród prowincjonalnych GPU, wzrasta zatrważająco. Odczuwa się brak żelaznej ręki Dzierżyńskiego.** Coraz częściej powtarzają się fakty zupełnie nie bywałe w dziejach GPU, uchwalania przez prowincjonalne kierownictwa rezolucyj politycznych, przyczem **GPU ekaterynosławskie, symbirskie i samarskie opowiedziały się po stronie opozycyjnej Zinowiewa.** Środki, zmierzające do likwidacji »buntu« były zarządzone bez wiedzy Mienszyńskiego, przez wyższych urzędników moskiewskich GPU. — Spowodowało to **silne konflikty wewnętrzne** w tej instytucji.

Moskwa, 10 sierpnai (AW). Mimo powierzchownego uspokojenia **kontrowersje pomiędzy grupami opozycyjnemi, a większością Politbiura zaostrzają się dalej.** Wśród stalinowców szczególną wagę przywiązują do sprawności **działania GPU,** które z chwilą śmierci Dzierżyńskiego wykazuje **coraz poważniejszy rozstrój.** Wskazują, iż Mienszyński, który mimo swego okrucieństwa okazuje, zdaniem komunistów, **zbyt małą energję, nie dorasta do swego zadania** i daje się w zupełności powodować starym pomocnikom GPU, przedewszystkiem zaś Jagodzie i Patersowi, którzy zresztą nie mogą sobie dać rady z wytyczeniem kierunku politycznego działalności GPU. Ostatni referat Mienszyńskiego o programie akcji spotkał się z powszechną niemal krytyką, tak że **pozycja Mienszyńskiego jest ostatecznie zachwiana.** — Dotychczasowe pozostawanie jego na stanowisku kierownika GPU tłómaczy się trudnościami, jakie sprawia wynalezienie zastępcy. Wzajemne podejrzenia i obawy panujące wśród działaczy komunistycznych, powodują wzajemne utrącenie się najsilniejszych indywidualności politycznych. Nawet **kandydatura Stalina,** o którym mówiono już jako o przyszłym naczelniku GPU bezpośrednio po śmierci Dzierżyńskiego, w kołach własnych jego zwolenników nie jest popierana.

Odroczenie kongresu rad

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Moskwa, 10 sierpnia. Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego unji sowietów postanowiło **odroczyć do wiosny 1927 r.** termin zwyczajnego zgromadzenia kongresu rad.

Rumunja wzmacnia załogi na granicy sowieckiej

Bukareszt, 10 sierpnia (AW). **W niedzielę odeszły dwa pułki na granicę rosyjską.** Komunikat oficjalny podaje, że krok ten był konieczny, albowiem spodziewać się można z powodu ostatnich zdarzeń w Rosji, **że wielka ilość zbiegów rosyjskich** przekroczy granicę rosyjsko-rumuńską. Mają oni ewentualnie być rozbrojeni i internowani.

Zaklęta wyspa

(Przekład z angielskiego przez M. M.).

Jak daleko można było okiem sięgnąć, rozciągał się szmat ziemi wyschłej i brunatnej pod palącym żarem słońca. Studnie artezyjskie wyschnięte, trawa spalona, drzewa o zeschłych liściach, a gromady bydła leżące, jak nieżywe. — Przerażający był to widok i przenikający grozą, choć objęty kopułą cudnie szafirowego, wiecznie pogodnego nieba.

Donato spojrzał ku górze, szukając na nieboskłonie choćby najmniejszej chmurki.

— Jak długo bydło wyżyć może w podobnych warunkach? — spytałem.

Stary człowiek rzucił wzrokiem na niewielką trzodę, skupioną pod cieniem jedynego z bardziej rozłożystych drzew, i milczał. Jasnem było, że długo już bydło nie wytrzyma tej posuchy. Zielona trawa wzdłuż źródła brzegów rzeki wypasiona była do ostatniego źdźbła.

Ale w pośrodku wody zauważyłem rodzaj wyspy, gdzie kilka drzew wznosiło się ku niebu, wyrastając z kępy świeżej zieleni. Wskazałem na tę wyspę, ale Donato wstrząsnął przecząco głową.

— Nie senor, bydło tam nie pójdzie, ani pasterze nie pójdą... oni unikają tej wyspy...

Teraz dojrzałem, że w gęstwinie drzew na wyspie widoczne były szczątki murów.

— Ależ — odparłem — ktoś tam kiedyś mieszkał, widoczne są ślady jakiejś budowli.

— Świątyni, — poprawił mnie Donato, — bo zanim przyszli tu Hiszpanie, te części kraju zamieszkane były przez Indjan, a oni mieli swoich bogów, których na swój sposób czcili.

Lekki odcień pogardy brzmiał w jego głosie, choć w jego żyłach płynęła krew indyjska.

Jechaliśmy dalej w milczeniu. Ciekawość mnie brała by wyciągnąć z tego starego człowieka dalszą opowieść o tej dziwnej wyspie, do której nawet bydło iść nie chciało, ale wiedziałem, że mówić nie będzie, i tak w milczeniu dojechaliśmy do domu.

Zasiedliśmy do stołu, ustawionego pod drzewami. — Praca tego tygodnia była ciężka, to też wokoło na trawie leżeli pasterze śpiący twardo. Blisko nas rozciągnięty, leżał człowiek z głową wspartą o swe siodło, a z ręką w tył przerzuconą. Oddychał wolno, miarowo, jakby był pogrążony w głębokim śnie, a kapelusz o szerokich brzegach spuszczony na dół, całkowicie twarz mu zakrywał.

Leonita, córka gospodarza, wyszła tymczasem do nas, by nam usłużyć. Dawno już zauważyłem smukłą jej postać, o ciemnych wymownych oczach. — W kraju, gdzie kobiet naogół jest nie wiele, zwracała uwagę swoim wyglądem. — Stary Gomez — jej ojciec — był bogatym i ogólnie poważanym człowiekiem.

Donato zamówił wino, tak zwane „cana“, ale tymczasem wziął z rąk dziewczyny duży garnek „mate“, czyli mocnej, gorzkiej herbaty, — jedyny napój w czasie tych upałów — wychylił go zwolna, poczem zwracając się ku mnie rzekł:

— Ta wyspa, senor, o którą pytaliście się mnie...

— Ah, tak — odparłem — cóż o tem wiecie?

Spojrzał z niedowierzaniem na człowieka śpiącego prawie u naszych stóp. Potrąciłem go umyślnie nogą. „Hallo“, zawołałem głośno, „hallo“! — Poruszył się ledwo, i ze stękiem przewrócił na drugi bok, nasuwając przytem kapelusz bardziej jeszcze na twarz.

— On nic nie usłyszy, — zapewniałem Donata. Ale stary wzbraniał się jeszcze i po chwili dopiero mówić począł, a gdy skończył swą opowieść, wtedy dopiero zrozumiałem powód jego milczenia... Bo dziwną była historja, jaką mi opowiedział, historja sięgająca dni chwały, tego szczepu Indjan, z którego on był już dzisiaj ostatnim potomkiem.

— Tak senor — dodał wreszcie, — niedobrze jest mówić Hiszpanom o ukrytych skarbach. — W dawnych czasach, by wiedzieć to, czego ty dowiedziałeś dzisiaj odemnie senor, Hiszpanie byliby wielu ludzi na śmierć zamęczyli, byle im wydrzeć ich tajemnicę... a zresztą, dokończył — być może, że to wszystko jest zmyśloną bajką.

— Ale czyż nikt odtąd nie był na tej wyspie, by dowiedzieć się prawdy? — spytałem.

— Nie, senor, żadne żyjące stworzenie nie pójdzie nigdy na tę wyspę, nawet sami Indjanie tam nie chodzili. Gdy jeszcze tu byli ich kapłani, to tylko oni mieszkali na tej wyspie, ale co tam robili, tego opowiedzieć nie mogę— i nie wiem również, czy jest prawdą, aby te piękne zielone kamienie, które ów szczep posiadał, zostały tam zakopane. Taka mała i nikła jest ta wysepka, a tyle, tyle lat upłynęło już od czasu, gdy po raz pierwszy Hiszpanie tu przybyli!

Donato skończył swoje wino i powstał z miejsca.

— Pamiętaj senor, — rzekł zwolna i dobitnie, — że nikomu w świecie nie powiedziałem tych rzeczy, o których mówię tobie.

Pogardliwie wskazał ręką na człowieka, leżącego koło nas:

— Oni by uwierzyli tej opowieści i zaraz zaczęliby bitwy między sobą o zdobycie tego skarbu!

Gdyby nawet Donato był wymyślił całą tę bajkę o zakopanych szmaragdach, to fakt pozostawał niezbity, że na owej wyspie wznosiły się mury dawnej indyjskiej świątyni i że unosił się nad nią trwożny przesąd miejscowej ludności i pasterzy, i że nawet w czas największej posuchy, samo bydło nie chciało tam iść na paszę.

Zapaliłem fajeczkę i w pośród obłoków niebieskawego dymu śledziłem oddalającą się zwolna postać Donata, aż mi znikła z oczu w cieniach zapadającej nocy.

Któż wie, ile było prawdy w jego słowach? I co było prawdą, a co legendą w tym dziwnym kraju, do którego głębin nikt jeszcze dotąd nie dotarł!

Pogrążony byłem w myślach, gdy śpiący obok mnie człowiek poruszył się nagle, rzucając mi krótkie słowo powitania w miejscowem narzeczu: „Che“.

— Która godzina? — spytał, obracając się ku mnie leniwym ruchem. Ale zanim nawet uniósł swój kapelusz i twarz odsłonił, poznałem go odrazu.

— Borys! — zawołałem. — Młody Rosjanin usiadł na ziemi przecierając ze snu oczy.

Kilka tygodni upłynęło, gdy go ostatni raz widziałem. Tajemnicza była to postać, nikt nie wiedział o nim nic pewnego, ani skąd przybył, ani co zamierza dalej czynić.

Pochodził prawdopodobnie z dobrej rodziny i był niegdyś bogatym, dziś, z wrodzoną lekkomyślnością swego narodu byłby przegrał, cokolwiekby mu wpadło pod rękę i swój zarobek tygodniowy, i swoje siodło i swego bardzo dobrego konia. Do mnie odnosił się z większem zaufaniem i przyjaźnią, niż do innych, choć nigdy mi nie wspomniał nic bliższego o tajemnicy swego awanturniczego życia.

Spojrzałem w jego jasne, błękitne oczy, o tak łagodnym, miękkim wyrazie, iż trudno było uwierzyć, że niedalej jak dwa miesiące temu zabił człowieka u stóp drzewa, pod którem właśnie siedzieliśmy teraz...

Nagłe pytanie zaskoczyło mnie:

— Czy myślicie, że prawdę mówił ten stary człowiek o tych zakopanych szmaragdach?

Więc udawał tylko że śpi, a słyszał doskonale każde słowo rozmowy mojej z Donatem.

I teraz zauważyłem zmianę w jego twarzy, ruch niespokojny około ust i dziwnie błyszczące oczy, gdy przysunąwszy się blisko do mnie, począł szybko mówić, stłumionym, urywanym szeptem:

— Słuchajcie mnie! Może być coś prawdy w tej całej historji. Ci starzy przywódcy indyjscy posiadali cudowne klejnoty, a i dzisiaj, mnóstwo jest jeszcze nieodkrytych kopalni w Andach... Słyszeliście może o dolinie zagubionej, — gdzie ukryte być miały skarby w szmaragdach? Może właśnie one tutaj się znajdują?

Borys zaśmiał się krótko.

— W każdym razie lepiej zarobię przez dzień jeden, w którym znajdę choć kilka szmaragdów, niż pasąc tu bydło za 40 dolarów miesięcznie! Tak, wypijmy teraz szklanicę wina, a jutro wyruszymy razem na tajemniczą wyspę!

(C. d. n.)

Konferencja prasy polskiej z posłem Wojkowem

Poseł sowiecki w Warszawie p. Wojkow zaprosił wczoraj, 9 bm., przedstawicieli prasy polskiej na konferencję. Widocznie w sposobie, w jaki to p. Wojkow uczynił, było coś niewłaściwego, ponieważ większość redakcyj z zaproszenia tego nie skorzystała. Ci, co na konferencję przyszli, podrażnieni byli tonem, w jakim p. Wojkow wyrażał się o prasie polskiej, co też znalazło swój wyraz w prasie stołecznej.

Ze sprawozdania z tej konferencji, jakie w jednym z dzienników znajdujemy, wynika, że pos. Wojkow, zapytany o **epilog obecnego konfliktu w łonie sowietów**, twierdził, że uchwały naczelnych władz sowieckich, nakładające karę na tych przywódców opozycji, którzy postąpili wbrew dyscyplinie partyjnej, **wyczerpały incydent.** Dotknięci poddali się karze lojalnie i jakkolwiek to może niechętnie uczynili, jednak nie mogło być mowy o jakichkolwiek czynnych wystąpieniach przeciw panującemu kierunkowi polityki gospodarczej »Nepowi«.

W sprawie **śmierci Dzierżyńskiego** przytoczył p. Wojkow szereg ustnych relacyj świadków zgonu szefa czerezwyczajki, dowodząc, że śmierć była naturalna i nastąpiła wskutek anewryzmu serca. Wiadomości o spisku na życie Dzierżyńskiego zakwalifikował p. Wojkow jako kalumnje polityczne.

Dłuższy ustęp w swoich wywodach poświęcił p. Wojkow **stosunkom ekonomicznym w Rosji i stosunkom handlowym z Polską.** Zdaniem posła sowieckiego, po okresie próbnym w systemie gospodarczym sowietów, nastąpił obecnie okres gospodarczej stabilizacji, uwieńczony już wstrzymaniem spadku czerwońca. — **Zbiory tegoroczne** obliczane są na 4700 milj. pudów, tj. o 400 miljonów pudów więcej niż w roku ubiegłym. Również produkcja przemysłowa wzrasta w każdym roku.

Co się tyczy **handlowych stosunków z Polską, to stagnację w okresie ubiegłym należy uważać za skończoną.** Począwszy od maja objawia się znaczne ożywienie w obrocie towarowym polsko-sowieckim.

Ilustrują to cyfry: W ciągu ostatnich trzech miesięcy Sowpoltorg **wywiózł z Polski** towarów na sumę 270.000 dolarów. W tym samym okresie zakupiło handlowe przedstawicielstwo sowieckie w Polsce towarów za sumę około 3 i pół miljona dolarów. Główne artykuły eksportu są: węgiel, manufaktura i maszyny tekstylne. Obecnie prowadzone są pertraktacje o zakup większej ilości cynku og. wartości do 350.000 dolarów. Ogólne polepszenie sowieckiej konjunktury gospodarczej pozwala przypuszczać, że w następnych miesiącach rozwój stosunków handlowych polsko sowieckich pójdzie jeszcze w szybszem tempie.

„Kurjer Poranny" krytykuje sposób w jaki p. Wojkow odzywał się **o prasie polskiej i ajencjach prasowych,** stwierdzając, że nie było ze strony p. Wojkowa żadnych konkretnych informacyj o sytuacji w Rosji. Ujemnie ocenia także metody, jakiemi posługuje się p. Wojkow.

„Gazeta Poranna" stwierdza, że to, co od p. Wojkowa usłyszeli przedstawiciele prasy na konferencji, nie przyczyniło się do rozwiania mgły, otaczającej wypadki sowieckie.

Inne pisma nie wzmiankują nic o wysiłkach p. Wojkowa, mających na celu tuszowanie stanu ostrego fermentu, istniejącego w państwach S. S. S. R.

Sowiety niezadowolone z posła Wojkowa

Moskwa, 10 sierpnia (AW). Projektowane przez komisarjat ludowy do spraw zagranicznych **zmiany na stanowiskach przedstawicieli sowietów za granicą będą miały charakter bardziej powszechny,** niż początkowo zapowiadano. Poza placówkami wschodniemi, w szczególności teherańską i pekińską, mówią o zmianach w reprezentacji SSSR także w stolicach zachodnich sąsiadów sowietów.

Tyczy się to przedewszystkiem **placówek bałtyckich oraz warszawskiej,** których działalność jest ostro krytykowana. Przedstawicielstwom SSSR w krajach bałtyckich i w Polsce **zarzucają brak informowania rządu sowieckiego o aktualnych sprawach politycznych** tych misw, co ze szczególną jaskrawością ujawnić się miało podczas prowadzonych ostatnio między Polską a państwami bałtyckiemi rokowań, o których rząd sowiecki poinformował się dokładnie dopiero skutkiem zdrady politycznej Birka.

Przedstawicielstwom sowieckim w państwach bałtyckich i w Polsce zarzucają, że nie wykazały one **żadnej kontrakcji wobec propagandy antisowieckiej,** jaka zdaniem tutejszych kół komunistycznych, panoszyła się **na łamach gazet polskich,** estońskich i łotewskich. Prym trzymała w tem **prasa polska, której tendencje antysowieckie** od czasu ostatniej wizyty Cziczerina w Warszawie **wzrosły zatrważająco.** Winę osłabienia stanowiska sowieckiego przypisują posłowi **Wojkowowi, który bezczynnie przyglądał się inspirowanej rzekomo z Anglji orgji napaści na sowiety.**

Cziczerin jest podobno zdecydowany **odwołać Wojkowa** i w tym celu odbędzie się konferencja z zastępcą komisarza ludowego do spraw zagranicznych Litwinowem, który przybył przed paru dniami do Moskwy.

Delegat Polaków z Charbina u Prezydenta

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 5 b. m. na audjencji delegata instytucyj kulturalno-oświatowych polskich w Mandżurji, p. Tadeusza Szukiewicza, który w dłuższem sprawozdaniu przedstawił p. Prezydentowi położenie placówek społecznych, jak kościołów, szkół, stowarzyszeń, burs, schroniska dla bezdomnych w Charbinie oraz wskazał na dotychczasową nieznaczną pomoc, udzieloną przez władze centralne w Polsce tym instytucjom, niezbędnym dla licznej jeszcze kolonji, która się powiększa wskutek przyjazdu kupców polskich na Daleki Wschód dla nawiązania stosunków handlowych między Polską i Chinami.

Prezydent zainteresował się wynikami działalności delegata dla ratowania zagrożonych placówek polskich, podkreślił nie ulegającą żadnej wątpliwości ogromną doniosłość niesienia pomocy tej kolonji w jej pracy kulturalno-oświatowej, oraz zaznaczył, że wydatne polepszenie położenia gospodarczego pozwoli w niedalekiej przyszłości na szersze okazanie pomocy zagrożonej placówce polskiej.

Prezydent przyjął i przyrzekł rozpatrzeć memorjał, wręczony przez delegata, streszczający znaczenie wychodźtwa polskiego w Mandżurji oraz instytucyj przez niego stworzonych dla nawiązania stosunków handlowych między Polską i Chinami wobec ogromnie żywego zainteresowania, okazanego przez sfery handlowe chińskie wytworami przemysłu polskiego.

Nadużycia w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy

Z Torunia donoszą:

Od dłuższego czasu toczyło się śledztwo w sprawie nadużyć, popełnianych w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy. Obecnie sędzia śledczy aresztował dyrektora tego Banku, dra Stawickiego, pośrednika tego banku, dra Samborskiego oraz członka Rady nadzorczej banku, dyrektora Towarzystwa „Wisła", Fliegla w Gdańsku. — Wszyscy aresztowani zostali pod zarzutem, że dopuszczali się nadużyć na szkodę Banku dyskontowego.

Fligel na dzień przed aresztowaniem wniósł podanie o przyznanie mu obywatelstwa gdańskiego, celem uniknięcia wydania go w ręce władz polskich. Rezultatem prowadzonego przez cały dzień śledztwa jest ujawnienie szeregu dalszych wspólników malwersacji. W związku z tem oczekiwane są dalsze aresztowania.

Bydgoszcz, 10 sierpnia (AW). Śledztwo w sprawie nadużyć w Banku Dyskontowym wykazało już, że **jednym z najpoważniejszych wierzycieli Banku Dyskontowego jest Bank Gospodarstwa Krajowego,** którego pretensje przenoszą 2 milj. zł. **Również poszkodowany jest Bank Polski.**

Śledztw ujawniło, że dyr. Banku, **dr Stawicki** pochodzący z Przemyśla, **był tam ścigany listami gończemi za dokonane sprzeniewierzenia** na szkodę państwowej szkoły przemysłowej, której był dyrektorem. Stosunek drugiego aresztowanego wspólnika, **dr Samborskiego,** dyrektora Kasy Chorych w Łodzi, nie jest w tej sprawie dostatecznie wyświetlony. Obaj wraz z członkami Rady Nadzorczej **Flieglem** obwinieni są o **działanie na szkodę Banku i nadużywanie kredytów dla osobistych celów,** spekulację, szkodliwą krydę itp. co spowodowało ruinę Banku.

Podstawiony morderca hr. Tiszy

Sensacyjna rewelacja. — Przyznanie się do morderstwa przez przekupstwo

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Budapeszt, 10 sierpnia. Obrońca Stanikowskiego i Gaertnera, którzy swego czasu zasądzeni zostali **w procesie o zamordowanie hr. hiszy,** wniósł podanie do ministerstwa sprawiedliwości i wznowienia procesu. Obrońca w podaniu **przytoczył świadków,** którzy mają zeznać, że współoskarżony i główny świadek, **porucznik Huettner, za pieniądze, otrzymane z tajnego źródła, wziął morderstwo na siebie,** a Stanikowskiego o Gaertnera wymienił jako uczestników zbrodni.

Dzisiejsza droga Legjonów

(*Refleksje uczestnika Zjazdu Legjonów* **w Kielcach).**

Dwa dni zjazdu legjonowego w Kielcach, związane z tym wszystkie uroczystości, jak też zawody strzeleckie, były mocną manifestacją ciągle jeszcze młodej i żywotnej, prawdziwie państwo-twórczej siły, jaką stanowią Legjony.

Mówiło o tej sile już samo oblicze miasta Kielc, przystrojonego w morze kwiecia, festonów, chorągwi, a na swych głównych ulicach zalanego wielotysięcznym tłumem przybyłych ze wszystkich stron Polski uczestników zjazdu. Mówiły o tem roześmiane twarze, wybuchy radości i serdeczne powitania spotykających się ze sobą po długiej rozłące starych towarzyszy broni. Mówiła o tem wesoła, czy smętna pieśń legjonowa, szumiąca nieprzerwanie na wszystkich miejscach zbornych, a górująca ponad całym rozgwarem tonami hardej i zwycięskiej pieśni »My pierwsza brygada«.

Lecz najdobitniej o żywotnej sile LLegjonów mówiły godziny zebrań i obrad zjazdowych. — Tam wyraziła się tak charakterystycznie gorąca twórcza dusza Legjonów, jak też uwydatniła się linja obranej drogi. Ci, którzy do tej pory karmią swoje marne duszyczki nienawiścią do Legjonów, którzy żywią chorobliwą do nich nieufność, mogliby może w samym już nastroju zjazdu i obrad znaleźć wyjaśnienie, jak niezłomnie Legjony stoją przy wielkim sztandarze państwa, jak w nich właśnie jest jedno z najmocniejszych ogniw siły państwowej.

Oczywiście patrzeć należy w samą podstawę ideową i główną linję działania, a nie w poszczególne, doryweczo rzucane, słowa. Nie brakło w czasie obrad legjonowych słów i wynurzeń gorętszych. Co prawda żadno z nich ani na chwilę nie zwróciło się przeciwko państwu, żadno z nich nie biło pokłonem w stronę obcych bogów wywrotu i gwałtu. Były to zwyczajne »leguńskie« narzekania na los — na niedolę, był to jakby dalszy ciąg legjonowej piosenki, śpiewającej o tem, że »my żołnierze są jak psy bezdomni dziś włóczędzy...«, były to poszczególne wybuchy skarg na pewne sfery społeczeństwa czy też nawet na pewne czynniki administracji państwowej, które, nie mając zrozumienai dla wartości elementu ideowego, kierowane animozją partyjną, ze szczególną zaciętością zwracają się przeciwko b. legjonistom, pozbawiając ich pracy, utrudniając ich działalność.

Lecz jakże rychło, jakże momentalnie niemal nad tą nutą żalów i utyskiwań wzięła górę nuta gorącego zapału i woli ofiarnej na rzecz dalszego trwania, na rzecz dalszej, niezłomnej pracy dla dobra Ojczyzny. Głęboko do serca »leguna« dobierające się słowa serdeczne posła **Polakiewicza,** obszerna ilustracja ogólnej sytuacji politycznej w rzeczowem i spokojnem przedstawieniu posła **Kościałkowskiego, a** przedewszystkiem świetne przemówienie redaktora **Stpiczyńskiego** o szczególnych obowiązkach legionisty wobec wielkiego zadania odbudowy moralnej — związały tę wielotysięczną, gwarną i rozgorączkowaną gromadę w karny a potężny zastęp ideowy, gotów dalej iść jak najofiarniej po drodze raz obranej, której cele wielokrotnie a dobitnie podkreślił w swych przemówieniach przewodniczący Głównego Zarządu »Związku legjonistów« pułk. rez. p. Walery **Sławek.**

Ci, którzy truchleją na sam dźwięk pieśni »My pierwsza brygada«, którzy legjonistów nie przestają pomawiać o bolszewizm, czy masonerję, w sensie służenia obcym, wrogim dla państwa polskiego interesom, — ci może (gdyby wogóle byli zdolni do objektywnego traktowania sprawy) nabraliby cokolwiek innego przekonania co do istoty obozu legjonowego i jego drogi naczelnej, gdyby poważnie i bez nienawiści partyjno-osobistej wniknąć zechcieli w naczelne wskazania Legjonów.

Oto z gorącego rozgwaru obrad kieleckich rozebrzmiały następujące zawołania programowe:

Pragniemy budować wielką i szczęśliwą Polskę, opartą o siłę twórczą i szczęście wszystkich jej obywateli, przedewszystkiem jej warstw pracujących.

Nie pójdziemy na pasku żadnego ugrupowania, żadnej partji ani klasy. Nie po to przeszlismy przewrót majowy, by po złamaniu wszechwładztwa jednej partji wprowadzać hegemonję drugiej.

Służyć chcemy jedynie tylko państwu, a dla jego umocnienia pragniemy z każdej grupy, z każdej warstwy społecznej, z każdej dziedziny życia wydobyć wszystkie elementy prawdziwie twórcze, moralnie czyste i państwowo myślące.

Nie pójdziemy na przegrane już dzisiaj eksperymenty wschodnie, na zamęt rewolucyj społecznych. Wierzymy bowiem silnie, że przeprowadzona w szerokim zakresie rewolucja moralna znacznie lepiej i trwalej dokonać mo- [illegible] społecznych i państwowych w kierunku zapewnienia pomyślnej egzystencji przedewszystkiem elementom pracującym.

Dokonaliśmy dotąd dopiero połowy dzieła: wyzwolenia politycznego, obecnie dokonać musimy drugiej jego części, odrodzenia moralnego, co dopiero ostatecznie może stać się podstawą trałej już odtąd niepodległości i siły państwowej.

Takie i inne w duchu podobnym wskazania programowe wybiły się na pierwszy plan obrad oklaskiwane zaś gorąco przez olbrzymią masę słuchaczy — przedstawicieli organizacyj legjonowych ze wszystkich stron Polski, — aklamowane jak najmocniej przez cały ogół zebranych, były znakomitym wyrazem żywotnej i państwo-twórczej siły, jaką Legjony w dalszym ciągu dla państwa stanowią.

Wiązanie górne i idealne tym wskazaniom i dążeniom dał pełen głębokiej poezji odczyt marszałka Piłsudskiego. Biła z jego sugestywnego toku i moc twórcza historji, splatającej ogniwa dzisiejsze z przeszłością w jeden nierozerwalny łańcuch życia, biła z niego i moc twórcza obozu Legjonów, który wbrew nakazom rozwagi i lękliwej ostrożności posiadał i posiada nadal »odwagę myśli i odwagę czynu«, odwagę torowania nowej drogi wśród górującego bezwładu i egoizmu.

Żywym, aktualnym pokazem wiecznie młodej siły, tkwiącej w duchu Legjonów, były wspaniałe zawody Strzelców. Ich bieg rycerski szlakiem pierwszej kadrówki, szlakiem polskiego Maratonu, ich zwycięskie dobieganie do mety kieleckiej w obliczu wiwatujących tłumów, przedstawicieli władz, wojska i zaprzyjaźnionych państw obcych — miały w sobie tę samą hardą zawziętość Legjonów, stających do walki o jego godność i wolność.

Szlak rycerski młodzieńczych Strzelców i państwo-twórcza praca żołnierzy Legjonów na wszystkich polach życia — to nieustająca kontynuacja czynu z dnia 6 sierpnia. Główne zaś ostrze tego czynu w tej chwili godzi w moralne krzywizny i ułomności życia, zdecydowane mocnemi uderzeniami tępić zarówno wszelką niegodziwość publiczną, jak też ciasnotę partyjną i umysłową tępotę, a w mocnych i szybkich posunięciach torować drogę zupełnemu rozjaśnieniu moralnych horyzontów państwowej egzystencji.

Że tej dzisiejszej drodze Legjonów, ich pracy nad wewnętrznem odrodzeniem współtowarzyszy wszystko, co ideowe i twórcze w całym narodzie i w całej armji polskiej, że przewodniczy jej niezmiennie w dalszym ciągu duch Wodza, »pod którego dyktandem cała współczesność polska żyje«, to tylko tem pewniejsza gwarancja ostatecznego zwycięstwa Legjonów i w tej tak ważnej dziedzinie życia. **(p)**

Telegram hołdowniczy zjazdu Legjonistów do Prezydenta Rzeczpospolitej

Kielce, 10 sierpnia. Prezydjum zjazdu legjonistów wysłało do gabinetu cywilnego Prezydenta Rzeczypospolitej następującą depeszę:

»Zjazd Legjonistów w Kielcach wyraża p. Prezydentowi **zapewnienia niezłomnej wierności,** jako reprezentantowi majestatu Rzeczypospolitej, **człowiekowi wielkiej twórczej pracy i umiłowania Ojczyzny.** Podpisano: Prezydjum zjazdu«.

Wyniki wyborów do krakowskiej Kasy Chorych

Przez ubiegłą sobotę i niedzielę odbywały się w Krakowie wybory delegatów do Kasy Chorych ze strony ubezpieczonych i pracodawców. W sobotę głosowały przeważnie większe fabryki i przedsiębiorstwa, w niedzielę zaś ubezpieczeni. Głosowanie miało przebieg spokojny. Wedle obliczeń, oddano głosów z grupy **ubezpieczonych:** w sobotę 4.703, a w niedzielę 4.232, razem 8.935; z grona **pracodawców** 3.464. W głosowaniu wzięło zatem udział tylko 25 proc. ogólnej liczby ubezpieczonych.

W skład komisji prowadzącej skrutynjum wchodzili z grona ubezpieczonych: red. Jastrzębski, dr Kropatsch, dr A. Lustgarten, H. Oskarbski i S. Welner; z grona pracodawców: dr Z. Kwieciński, dr R. Hell, dr J. Sper, Wójcik i Sierotowski.

Dzisiejszej nocy zakończono skrutynjum w grupie pracodawców. Lista **socjalistyczna** zdobyła 6 mandatów, **kompromisowa** wielkiego przemysłu 15 mandatów, **Ch. D.** 9 mandatów.

O godz. 11 przed południem zakończyło się skrutynjm w grupie **ubezpieczonych.** Na nr. 1 (blok lewicy związków zawodowych) padło 888 głosów — 6 mandatów, na nr. 2 (PPS i klasowych związków zawodowych) padło głosów 5.781 — 40 mandatów, na nr. 3 **(sjonistyczna partja pracy »Hitachdut«)** padło 148 głosów — 1 mandat, na nr. 4 **(Ch. D.)** padło 2.006 głosów — 13 mandatów. Na 36.000 uprawnionych do głosowania głosowało 9.000.

Skrutynjum odbywało się w Związku okręgowym Kas Chorych przy ul. Batorego.

KRONIKA

Kraków, 10 sierpnia.

Delegaci YMCA w Warszawie

Z Warszawy donosi nasz korespondent:

Dziś o godz. 7-mej rano przybyli tu z Helsingforsu w drodze powrotnej delegaci studentów YMCA, w liczbie 100 osób. — Delegaci zwiedzą w dniu dzisiejszym Warszawę, poczem część wyjedzie do Paryża, a część przybędzie jutro o 6-tej rano do Krakowa.

Usunięcie wieńca z grobu Nieznanego Żołnierza

Z Bydgoszczy donoszą:

Wielkie poruszenie wywołał fakt usunięcia onegdajszej nocy przez niewiadomych sprawców wieńca, który został złożony przez miejscowy Związek Strzelecki na grobie Nieznanego Żołnierza i Powstańca z okazji 12-tej rocznicy wymarszu Legjonów.

Strajk rzeźników we Lwowie

Ze Lwowa donosi AW.:

Strajk piekarzy i rzeźników we Lwowie trwa w dalszym ciągu. Na wiecu odbytem w Izbie rękodzielniczej domagali się rzeźnicy i piekarze zniesienia taryfy maksymalnej. Poseł Głąbiński, obecny na wiecu, popierał powyższe żądania. Województwo lwowskie porozumiało się z kołami eksporterów mięsa w celu dostarczenia na rynek bydła w potrzebnej ilości. Jest nadzieja, iż strajk rzeźników będzie w najbliższych dniach zażegnany. Co do piekarzy, to wyłamali się oni z pod wspólnej uchwały strajkowej i w dniu dzisiejszym dostarczyli pieczywa na miasto.

Katastrofa lotnicza

Ze Lwowa donoszą:

W niedzielę o godzinie 10-tej przed południem wydarzyła się katastrofa lotnicza pod Tarnopolem. Podczas wirażu, aparat, należący do 6 p. lotniczego we Lwowie, dostał się w t. zw. „korkociąg", przyczem z wysokości około 30 metrów spadł na ziemię. Kapitan Gac, obserw., poniósł ciężkie obrażenia, pilot por. Kisiel spalił się wskutek eksplozji benzyny. Ciężko rannego kap. Gaca przewieziono do szpitala garnizonowego we Lwowie.

Nędza inteligencji w Berlinie

Telegram iskrowy donosi:

O nędzy sfer inteligentnych w Berlinie świadczy fakt, że urząd opieki nad bezrobotnymi na listę biorących zapomogi, wciągnął 1895 literatów, kompozytorów, dyrektorów teatru i t. d.

Odrzucenie skargi Wilhelma

Z Kapsztadu donosi „United Press":

Sąd cywilny odrzucił skargę eks-cesarza Wilhelma o przyznanie mu dwóch posiadłości skonfiskawanych w dawnych niemieckich kolonjach.

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Na ostatniem posiedzeniu Komitetu obywatelskiego dla urządzenia obchodu Święta Żołnierza Polskiego, ustalono program następująco:

W przeddzień Święta dnia 14 b. m. zawody strzeleckie na strzelnicy szkolnej na Woli Justowskiej. Początek o godz. 3 popoł.; Akademja w Domu żołnierza polskiego. Początek o godz. 8 wieczorem. Capstrzyk orkiestr cywilnych i wojskowych przed odwachem o godz. 9 wieczór.

W dniu „Święta" parada i msza święta. Korpuśne zawody drużyn piłki nożnej oddziałów korpusu krakowskiego, na garnizonowym stadjonie sportowym na M. Błoniach. Początek o godz. 3 popoł. Festyn na garnizonowym stadjonie sportowym na M. Błoniach o godz. 3 popoł. Przedstawienie teatralne w Domu żołnierza polskiego o godzinie 8 wieczorem.

Komitet dołożył starania, aby uroczystość ta wypadła jak najwspanialej. Do nagród zgłoszonych przybyły dwa dary prezydjum magistratu, Związek oficerów rezerwy ofiarował jedną nagrodę, Miejska Kasa Oszczędności 50 złotych.

Orkiestry, które pragną wziąć udział w capstrzyku w dniu 14 b. m. o godz. 9 wieczór i w pobudce rano w dniu 15 b. m. z okazji „Święta Żołnierza Polskiego" zechcą zgłosić swój udział do Komitetu Obchodu (plac św. Magdaleny L. 2, I.) na ręce por. Tomaszewskiego z Komendy miasta.

EKSPERCI DUŃSCY W KRAKOWIE. W niedzielę przybyli do Krakowa pp. konsul Paul Melsing i N. Steinmetz, przedstawiciele konsorcjum duńskiego, opartego o kapitały amerykańskie, zabiegającego o otrzymanie koncesji na budowę elewatorów zbożowych w Polsce. Gości powitał na dworcu wiceprezes Albin Jura imieniem Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, dyrektorzy Związku Ekon. Spółdzielni Kółek rolniczych, pp. Kancjan i Firla, dyrektor Syndykatu rolniczego p. A. Osip oraz wicesekretarz Małop. Tow roln. inż. L. Ronięwicz. Po krótkim pobycie w Krakowie, goście udali się w podróż objazdową po Małopolsce celem zaznajomienia się ze stanem gospodarczym Małopolski.

WOJEWODA KRAKOWSKI P. DAROWSKI wyjechał do Zakopanego.

PROF. BANACHIEWICZ z Krakowa wyjechał do Sztokholmu, gdzie będzie uczestniczył w charakterze delegata polskiego w sesji komisji geodezyjnej, która potrwa od 11 do 14 sierpnia b. r. W komisji biorą udział przedstawiciele państw bałtyckich, Skandynawji oraz reprezentanci Niemiec i Rosji.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dyr. Kasy Oszczędności m. Krakowa, p. dr Tadeusz Federowicz, wyjechał w dniu wczorajszym na urlop.

ŻYDOWSKI CENTRALNY KOMITET RATUNKOWY. Na wczorajszem posiedzeniu żyd. centralnego komitetu ratunkowego złożył przewodniczący dr Rafał Laudau sprawozdanie z działalności komitetu, zajmującego się udzielaniem bezprocentowych pożyczek drobnym kupcom i rękodzielnikom. Po załatwieniu szeregu spraw administracyjnych uchwalono udzielenie subwencji prowincjonalnym komitetom ratunkowym. Centralny komitet ratunkowy czerpie fundusze na cele pożyczkowe z amerykańskiego komitetu Joina i z dodatku do podatku wyznaniowego przez krakowską Radę wyznaniową uchwalonego.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE W KRAKOWIE. Club sportowy Cracovia projektuje w nadchodzącą niedzielę urządzić wielkie międzynarodowe wyścigi kolarskie z udziałem najlepszych jeźdźców świata, którzy brali udział w tegorocznym turnieju o tytuł mistrza świata. Publiczność będzie miała niezwykłą sposobność ujrzeć najlepszych asów świata którzy bawili w Warszawie na międzynarodowych zawodach kolarskich. Prócz zagranicznych gości, startować będzie po raz pierwszy na-z mistrz Polski, Łazarski, oraz Szymczyk Garley, Podgórski i inni. Przyjazd tak wybitnych gości będzie dla zwolenników sportu nieoczekiwaną sensacją.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W ARESZTACH MIEJSKICH. W aresztach miejskich przy ulicy Skawińskiej usiłowała otruć się niejaka Marja Urbanówna, lat 20 licząca z Prokocimia, odsiadująca tam karę. Pogotowie ratunkowe po zastosowaniu środków leczniczych i przywróceniu desperatki do życia pozostawiło ją w aresztach.

ZAPISKI POLICYJNE. Józefowi Węglarzowi skradziono rower, który pozostawił bez opieki w jednej z bram domów przy Aleji Słowackiego. Karolowi Miodońskiemu z Bielska skradziono w czasie jazdy tramwajem zegarek złoty oraz zegarek srebrny, wartości 500 złotych

Człowiek który handlował Niemcami

Wśród „czarnej gwardji", towarzyszącej obecnie sułtanowi marokańskiemu w Paryżu, zwracał uwagę wspaniale zbudowany murzyn, Senegalczyk, nazwiskiem Diarah Daoule M'ba.

Podczas wizyty sułtana w pałacu Elizejskim, Diarah Daoule M'ba spotkał się na pokojach pałacowych z kapitanem J. C., na którego widok zdradził tak wielką radość, że to zwróciło uwagę i zapytano kapitana o wyjaśnienie. Ten opowiedział pewien epizod z wojny światowej, którego bohaterem był właśnie Diarah Daoule M'ba, wówczas żołnierz pułku senegalskiego, w którym J. C. był wówczas porucznikiem. Diarrah był jego ordynansem.

Kompanja tego pułku znalazła się w okopach, obok wojsk angielskich. Przypadek zrządził, że w intendanturze kompanja senegalska została przez pomyłkę oficera rachunkowego pomięszana z oddziałem mułów zaprzęgowych i wskutek tego, przez cały tydzień, dopóki omyłka się nie wyjaśniła, żołnierze otrzymywali porcje owsa i siana. Rezultat był taki, że murzyni zaciskali codziennie pasa. Po trzech dniach, Diarah Daoule M'ba poprosił porucznika o pozwolenie wyjścia na całą noc. Otrzymał je, i o świcie zjawił się, obładowany puszkami konserw angielskich i wszelkich smakołyków, których nie brakowało żołnierzom angielskim. Historja ta powtarzała się odtąd codziennie i przez kilka dni Diarah Daoule M'ba ratował całą swą kompanję od śmierci głodowej.

Zagadka wyjaśniła się w kilka tygodni później, kiedy na odpoczynku za frontem, porucznik J. C. spotkał się z oficerami pułku angielskiego, z którym sąsiadowali w okopach. Wtedy okazało się, że Diarah Daoule M'ba wyprawiał się co nocy z nożem w zębach do okopów niemieckich, brał tam wygłodniałych żołnierzy do niewoli i w okopach angielskich sprzedawał jeńców za dolara od sztuki. Zamiast pieniędzy, brał jednak prowianty, któremi żywił swych kolegów.

KABARETY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek 10 b. m. wystawia po raz pierwszy w Krakowie operetka Niewiarowskiej melodyjną i komiczną operetkę Oskara Straussa „Królowa fal“. Operetka ta w Warszawie cieszyła się niezwykłem powodzeniem. We środę powtórzoną będzie „Lady Chic“, we czwartek zaś „Królowa nocy“.

„CZY CHCESZ BYĆ MOIM PRZYJACIELEM“ W „BAGATELI“. Program „Czy chcesz być moim przyjacielem“ zdobył sobie rekord śmiechu wśród publiczności, która licznie zapełnia salę „Bagateli“. Program ten powtórzony będzie dzisiaj we wtorek, oraz jutro we środę.

REPERTUARY.
TEATR IM. SŁOWACKIEGO
Środa, 11 sierpnia. „Lady Chic“.
Czwartek, 12 sierpnia: „Królowa nocy“.
Piątek, 13 sierpnia: „Hrabina Marica“.
Sobota, 14 sierpnia: „Najpiękniejsza z kobiet“.

Z kraju

TESTAMENT KASPROWICZA. Z Zakopanego donoszą, iż otwarty testament Kasprowicza, datowany z d. 5 października 1925. cały majątek podzielił Kasprowicz na 3 równe części, dla żony i obu córek. Bibljoteka została oddana żonie do dyspozycji według jej uznania. Pozatem wskazuje poeta w testamencie miejsce, gdzie ma być pochowany na Harendzie, z napisem, ułożonym przez niego samego.

Poeta napisał w testamencie, że całe życie uważał się za chrześcijanina i spodziewa się, że mu Opatrzność po chrześcijańsku umrzeć pozwoli.

PREMJER BARTEL ZAPADŁ NA LEKKĄ GRYPĘ. Z Warszawy donoszą, że wczoraj powrócił tam ze Spały premjer Bartel, który zaniemógł na lekką grypę. Wczorajsze przyjęcia u premjera zostały odwołane.

MINISTER MAKOWSKI W KRYNICY. Minister sprawiedliwości Makowski, wyjechał dnia 8 b. m. na 14-dniowy odpoczynek do Krynicy. Zastępstwo w urzędowaniu objął wiceminister sprawiedliwości, sen. Juljusz Siennicki.

SYN PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ, p. Michał Mościcki, został mianowany sekretarzem ambasady w Paryżu. P. Michał Mościcki był swego czasu sekretarzem ministra spraw zagranicznych, p. Patka, a następnie urzędnikiem poselstwa polskiego w Tokio

CZICZERIN W PRZEJEŹDZIE W WARSZAWIE. Z Warszawy donosi nasz korespondent: W najbliższych dniach przejeżdżał będzie przez Warszawę w drodze do Karlsbadu komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, Cziczerin.

P. SOKOLNIKOW W WARSZAWIE. Jak z Warszawy donoszą, dziś przybywa tam z Moskwy, w przejeździe za granicę b. komisarz ludowy do spraw skarbowych, obecnie jeden z głównych opozycjonistów kierunku Trockiego, p. Sokolnikow. Wyjazd jego z Rosji został nakazany przez moskiewski G. P. U.

DYMISJE W ADMIN. SZKOLNEJ. Jak donosi „Głos Prawdy“, ustępują ze swych stanowisk: wiceminister oświaty p. Łopuszański, dyrektor departamentu wyznań p. Piekarski, kurator poleski p. Sikora i kurator wołyński p. Wolbek. Według informacji „Głosu Prawdy“ jest to dopiero początek akcji min. Sujkowskiego.

NOWE POŁĄCZENIA LOTNICZE WARSZAWY. Dnia 24 b. m. dyrekcja polskiej linji lotniczej uruchomi linję Warszawa—Kopenhaga z przesiadaniem w Pucku. Z Warszawy odlot o godz. 8 rano, przybycie do Pucka o godz. 11.30, odlot z Pucka o godz. 13, przylot do Kopenhagi o godz. 15.30.

Francuskie towarzystwo lotnicze stara się uruchomić linję lotniczą Wilno—Ryga, Królewiec—Warszawa, przyczem rozważane jest rozszerzenie tej linji do Rosji

REDUKCA OFICERÓW POLICJI. W sferach policji warszawskiej krąży pogłoska, że ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza zarządzić dalszą redukcję oficerów policji, zarówno w komendzie głównej, jak w komendzie wojewódzkiej. — Przeszło 400 oficerów policji uległoby redukcji.

UJEDNOSTAJNIENIE WYMIARÓW KUFERKÓW REKRUCKICH. Przybywający do oddziałów rekruci przynoszą ze sobą niejednokrotnie kuferki zbyt wielkich rozmiarów, które nie pozwalają na umieszczenie ich pod łóżkami, jak tego wymagają przepisy regulaminu służby wewnętrznej. Ze względu na to, ustaliło M. S. wojs. następujące maksymalne wymiary kuferków rekruckich: wysokość 30 cm., szerokość 40 cm., długość 60 cm.

O tem zawiadamia magistrat, strony interesowane z tem nadmienieniem, że kuferki rekrutów nie stosujących się do niniejszego obwieszczenia, po przybyciu rekrutów do oddziałów złożone będą w składach wojskowych.

KRWAWA WALKA Z BANDYTAMI. Z Łodzi donoszą. Od dłuższego czasu w okolicy Tomaszowa grasowała niebezpieczna szajka bandytów, na czele której stał młody bandyta, ukrywający się pod pseudonimem „Czarny lis“, a który pochodził z zamożnej rodziny ziemiańskiej. Ma on na sumieniu wielką ilość mordów i rabunków. Wczoraj w południe pod Piotrkowem patrol policyjny natknął się na bandę, w rezultacie czego wywiązała się walka. W czasie walki zabity został wieśniak Antoni Machajski i ranny Józef Konicki. Obaj oni usiłowali pomóc policji. Dopiero większy oddział policji, sprowadzony z Piotrkowa, szajkę zlikwidował. Bandyci staną przed sądem doraźnym.

ZAMORDOWAŁ SIOSTRĘ I POWIESIŁ SIĘ. Z Gostynia donoszą, że rzeźnik Sobierajski zamordował swą własną siostrę. Osadzony w więzieniu gostyńskiem, powiesił się w celi

ULGI KOLEJOWE DLA LETNIKÓW W WYSOWY. Ministerstwo kolei w uzupełnieniu swojego rozporządzenia z dnia 7 maja b. r. w sprawie ulg taryfowych dla osób powracających ze zdrojowisk krajowych, zarządziło dodatkowem rozporządzeniem, że kuracjusze i letnicy, powracający ze zdrojowiska Wysowa w powiecie gorlickim, mogą korzystać z powyższych ulg taryfowych. także w drodze powrotnej przez stację kolejową w Gorlicach.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA. W nocy z 4 na 5 b. m. niewyśledzeni dotąd złoczyńcy, zakradli się do kościoła parafjalnego w Tuchowie, wyważyli zamek w tebernakulum i wysypawszy na ziemię konsekrowane hostje, zabrali puszkę. Zabłocone na posadzce hostje świadczą, że zwyrodniali sprawcy deptali po nich. Złoczyńcy skradli z zakrystji dwie monstrancje, 5 kielichów mszalnych, relikwiarz i drugą puszkę na komunikanty. W relikwiarzu oddłubali płytkę metalową, poza którą znajdowały się relikwje św. i odnośne dokumenty i porzucili je na menzie. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

WALKA BANDYTÓW Z POLICJĄ. Ze Lwowa donoszą: W nocy na niedzielę banda, złożona z trzech ludzi napadła na dom niejakiego Jonasza Rosenschala w Ostrowcu koło Sokala. — W czasie napadu nadeszła niespodziewanie policja, wobec czego wywiązała się między patrolem a bandytami, walka karabinowa. Ciężko ranny w nogę posterunkowy policji Krzosiński i jeden z bandytów. Bandytę unieśli towarzysze.

Ze świata

PROMOCJA ZAKONNICY. Przy zakończeniu obecnego roku uniwersyteckiego odbyła się w wielkiej sali uniwersytetu wiedeńskiego promocja na doktora filozofji siostry zakonnej Marji Ludwiki Vecerka. Od istnienia uniwersytetu w Wiedniu jest to pierwsza promocja zakonnicy. razie niewiadomo.

KRWAWE STARCIE Z KOMUNISTAMI W NIEMCZECH. Z Duesseldorfu donoszą: Wieczorem w pobliżu Duesseldorfu pomiędzy czerwoną bojówką komunistyczną a strzelcami prawicowymi doszło do starcia, podczas którego 35 osób odniosło rany.

ZWŁOK KITCHENERA NIE ZNALEZIONO. PAT. donosi z Londynu: Urzędowo zaprzeczają tu wiadomości, jakoby zwłoki lorda Kirchenera zostały znalezione na wybrzeżu skandynawskiem.

WEMBLEY SPRZEDANE. Według doniesień dzienników angielskich, znany na torze wyścigowym bogacz, którego nazwiska wszakże nie wymieniają, kupił budynki i teren po wystawie w Wembley, za pół miljona f. szt. Plac ten obejmuje stadjon amfiteatr, mający 100.000 miejsc siedzących, nadto pałac inżynierski z linją podziemną; dalej pałac przemysłu z salonami klubowemi i restauracją, pawilon australski, kanadyjski, pawilony kolonjalne, wreszcie wielki park zabaw ludowych z różnemi urządzeniami rozrywkowemi. Jakie nowy właściciel ma zamiary co do zużytkowania tego terenu powystawowego, na razie nie wiadomo.

ZATONIĘCIE ANGIELSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ. Iskrowo donoszą z Londynu: W dokach w Devanport zatonęła podczas naprawy angielska łódź podwodna Nr 29. Prawdopodobnie zginął przy tem główny inżynier i członek robotników dokowych.

WYBUCH W FABRYCE. Z Londynu donoszą: W Bristolu (wyspa Rhode) w jednej z fabryk nastąpił wybuch, który spowodował śmierć 4 osób. Jest również wiele rannych. Wybuch był tak silny, że w promieniu jednej mili wyleciały szyby.

NAGŁY ZALEW PLAŻY. Z Buffalo donoszą: W niedzielę wieczorem, w chwili gdy wiele osób kąpało się u brzegów jeziora Erie, napłynęła nagle olbrzymia fala, która wtargnęła na brzeg i cofnęła się, unosząc kąpiących się. 10 osób utonęło.

ZATONIĘCIE OKRĘTU. Z Halifaksu donoszą: Statek norweski „Kinghorn“, zdążający z Portland do Manchesteru, zatonął w czasie gwałtownej burzy. 5 ludzi z załogi parowca zginęło, 12 uratował jeden ze statków, który nadpłynął na miejsce katastrofy wskutek sygnałów alarmowych.

LOTNIK COBHAM, jak donosi telegram iskrowy z Melbourne, przybył dzisiaj rano do Clancarry w Queensland.

Dekret o rozbudowie miast

Warszawa, 10 sierpnia. (PAT.) Dziś odbyło się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem ministra Klarnera posiedzenie Rady państwowego funduszu rozbudowy miast. — W posiedzeniu wzięli udział wiceminister robót publicznych, Górski, przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, Związku miast, tudzież 6-ciu większych miast Polski. Przedmiotem obrad był **projekt noweli do ustawy o rozbudowie miast,** który **w formie dekretu** prezydenta ma być **w najbliższym czasie wprowadzony w życie.**

Dekrety w sprawie obrotu pieniężnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 sierpnia. Dowiadujemy się, że departament obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu wygotuje **cały szereg dekretów dotyczących jego zakresu działania, które w najbliższym czasie będą opublikowane.**

Pomoc państwowa dla młodzieży akademickiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 sierpnia. Minister oświaty Sujkowski przyjął delegację ogólnego polskiego **związku Bratnich pomocy.** Minister podkreślił, że pomoc państwowa dla młodzieży akademickiej jest **stosunkowo bardzo skromna, ale postara się o przyznanie na ten cel większych funduszów.**

Sklepy mają być otwarte przez 12 godzin

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 sierpnia. Z kół zbliżonych do ministerstwa przemysłu i handlu dowiadujemy się, że jednym z najbliższych dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej będzie dekret w sprawie **uregulowania godzin w handlu. Sklepy mają być otwarte bez przerwy w ciągu 12 godzin.** Ponadto dekret ten ma odsunąć **ciała samorządowe od regulowania godzin w handlu.**

Przed procesem gen. Malczewskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 sierpnia. Prokurator wojskowy pułkownik Kaczmarek **odrzucił wniosek obrońcy** generała Malczewskiego o powołanie w charakterze świadków **generała Dreschera i generała Sklerskiego, którym obrona przypisywała przygotowanie rewolucji i buntu wojskowego.** Wojskowy sąd okręgowy dopuścił w charakterze świadków **gen. Suszyńskiego, oraz pułkowników Paszkiewicza i Andersa.**

Co ma uchwalić Zgromadzenie Narodowe

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 10 sierpnia. Zbierające się dzisiaj w Wersalu Zgromadzenie Narodowe uchwalić ma po raz pierwszy od lat 42, **zmianę konstytucji z r. 1875.** Mianowicie uchwalić ma Zgromadzenie Nar. **gwarancję konstytucyjną dla Kasy amortyzacji długów państwowych,** jako dla instytucji państwowej. Nadto udzielić ma Zgromadzenie Nar. zezwolenia Bankowi Francuskiemu na **emisję bankontów,** przeznaczonych jedynie na **zakupienie złota** i dewiz wysokowartościowych, celem stabilizacji kursu franka. — Obie reformy zostały już uchwalone przez parlament.

Redukcja poborów urzędników gdańskich pod presją Ligi narodów

Gdańsk, 10 sierpnia (AW.) W związku z zapowiedzią na **skutek opinji konferencji londyńskiej** w sprawie Gdańska **redukcją poborów urzędniczych** i podniesionym przez urzędników gdańskich **protestem,** zamieszcza socjalistyczna „Danziger Volksstimme“ rewelacyjny artykuł, dowodzący, iż **pobory miesięczne urzędników przekraczają niejednokrotnie 4 tys. guldenów.** Zdaniem pisma należało się spodziewać, iż urzędnicy okażą zrozumienie interesów gdańskich i z własnej inicjatywy będą proponowali zmniejszenie swych pensyj. Niestety, sprawę tę musiały ująć w swoje ręce czynniki pozagdańskie i **redukcja nastąpi pod presją Ligi Narodów,** czego rezultatem będzie, iż zmniejszenie poborów odbije się na najgorzej płatnych urzędnikach.

Koniec strajku w Łodzi

Łódź, 10 sierpnia. (PAT.) Wczoraj odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja z przedstawicielami strajkujących urzędników użyteczności publicznej. Na konferencji, tej wicewojewoda, dr Osiński, przedstawił propozycję, według której do rozstrzygnięcia wszystkich spornych kwestyj powołana zostanie **komisja arbitrażowa** dla poszczególnych instytucyj z przedstawicielami urzędu wojewódzkiego, pracowników oraz kierowników odnośnych instytucyj. Komisje te w ciągu 2 tygodni rozpatrzą wszystkie sporne kwestje. Przedstawiciele komisji strajkującej po krótkiej naradzie oświadczyli wicewojewodzie Osińskiemu, iż **zgadzają się na tych podstawach podjąć pertraktacje i przerwać strajk.** Na skutek tego porozumienia, przed wieczorem uruchomione zostały kolejki podjazdowe a późnym wieczorem tramwaje i gazownia. Dziś rano podejmą prace urzędnicy magistratu.

TELEGRAMY

Atak na posła Wojkowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 sierpnia. Dzisiejszy »Głos Prawdy« atakuje **posła sowieckiego Wojkowa** za pomysł zwołania konferencji prasowej **bez porozumienia się z ministerstwem spraw zagranicznych.**

Zatarg we Francji o umowę waszyngtońską

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 10 sierpnia. Wczoraj doszło w kołach rządowych do **wielkiego poruszenia.** Komisja dla spraw zagranicznych zamierzała wydelegować podkomisję dla zbadania sprawy **długów zgranicznych, która miała** wydać energiczny **manifest przeciwko waszyngtońskiej umowie** w sprawie spłaty długów. Poincare na wiadomość o tem **wpadł w wielkie zdenerwowanie** i posłał ministra wojny Painlevego do komisji, **by ten za wszelką cenę** przeszkodził wystosowaniu **wspomnianego manifestu.**

Głos angielski o położeniu w Rosji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 10 sierpnia. Dyplomatyczny korespondent »Daily Telegraph« podkreśla, że w angielskich kołach niema dotąd potwierdzenia o ruchu rewolucyjnym w Rosji. Może być mowa tylko **o poważniejszych wykroczeniach** natury lokalnej, zdarzających się często w Rosji. Powstanie w Leningradzie i w północnych prowincjach, gdzie Zinowiew ma licznych zwolenników w kołach robotniczych, inne miałoby ewentualnie cele aniżeli rewolucja na Ukrainie, gdzie Stalin ma duże wpływy.

Trocki ma w dziedzinie polityki mało dziś wspólnego z Zinowiewem, choć dawniej często występował opozycyjnie przeciwko Stalinowi. Dlatego też wspólne działania jego z Zinowiewem wydaje się bardzo nieprawdopodobnem. Podobno Zinowiew szuka schronienia w Leningradzie, gdzie dom jego otoczony jest potrójnym drutem kolczastym.

Zamach na Pangalosa

Dalsze doniesienia z Aten o udaremnieniu zamachu na prezydenta Grecji Pangalosa podaje, że Antonopulos, który usiłował wykonać zamach, jest zbiegiem z więzienia, w którym odsiadywał karę za zabójstwo oficera żandarmerji. Jak się okazało, chciał on wykonać zamach w czasie, gdy Pangalos siedział przy śniadaniu. Antonopulos ukrywał się przez dłuższy czas w krzakach willi, wyczekując na stosowną chwilę. W ostatnim momencie został ujęty.

Dotychczasowe badania wskazują, że chodziło tu o odosobniony przypadek, a nie o organizację zamachu w szerszych rozmiarach.

Wybuch powstania w Meksyku?

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 10 sierpnia. Wedle doniesień z N. Jorku, **w prowincji Querero w Meksyku miało wybuchnąć powstanie** pod przewodnictwem **braci Vidacas.** Powstanie skierowane jest **przeciwko rządowi Callesa.**

Z innych źródeł niema dotąd potwierdzenia tej informacji.

Jak z Warszawy telefonują o konferencji tej większość prasy polskiej wyraża się w sposób **nieprzychylny.**

W Meksyku kolej teraz na kościoły protestanckie

Meksyk, 10 sierpnia (PAT). Rząd oświadczył, że **dekrety religijne mają zastosowanie także do dóbr kościołów protestanckich** w tej samej mierze, co do dóbr kościołów katolickich. Nie jest to konfiskata, ale w każdym razie rząd ma zamiar zastrzec się co do możliwości **upaństwowienia ich.**

Protestanckich kościołów w Meksyku jest około 150, przyczem 15 kościołów jest prowadzonych przez księży zagranicznych.

Propaganda komunistyczna w Chinach

Londyn, 10 sierpnia. (PAT.) „Dailly Mail“ donosi z Pekinu, że wojska kantońskie, zakwaterowane w kościołach i szpitalach, rozrzucają po całym kraju bibułę komunistyczną.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 10 sierpnia.

Na początku zebrania dla efektów tendencja utrzymana, przy większych obrotach, zwłaszcza w cięższych papierach.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana, ruch słaby. Zainteresowanie jedynie dla Cegielskiego.

Na rynku walut i dewiz tendecja utrzymana. W Krakowie dolar nieoficjalnie 9.10, bankowo 9.13. Ruch słaby, obroty małe. Towar pokrywa zapotrzebowanie.

W Warszawie nieoficjalnie 9.08—9.09, bankowo 9.05, w Katowicach 9.10, we Lwowie 9.09. Na wszystkich giełdach ruch bardzo słaby, obroty nieduże. Bank Polski płacił w dalszym ciągu 8.98 za gotówkę i 9.05 za czeki.

Wiedeń, 10 sierpnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Tendencja chwiejna. Lwów-Czerniowce 560, Nafta 101, Fanto 119, Galicja 810, Karpaty 98.

Zurych, 10 sierpnia (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 14.77, Londyn 25.145, Nowy Jork 5.17, Belgja 14.40, Włochy 17.32, Hiszpanja 79.80, Holandja 207.62, Berlin 123.20, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.42, Oslo 113.35, Kopenhaga 137.20, Sofja 3.75, Praga 15.325, Warszawa 57.50, Budapeszt 0.723, Białogród 9.125, Ateny 5.90, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.40, Helsingfors 13.02, Buenos Aires 208.90. Tendencja niejednolita.

Po zamknięciu kroniki

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK URZĘDNICZKI SĄDOWEJ. Dziś w godzinach przedpołudniowych wpadła pod jadący w szalonem tempie wóz rzeźnicki u wylotu ulicy Grodzkiej i Poselskiej Zofja Domosławska, urzędniczka sądowa, doznając kontuzyj na całem ciele. Nadto Domosławska odniosła ranę tłuczoną na głowie, nad prawem okiem i kontuzje lewego przedudzia. Ofiarę nieostrożnej jazdy przewieziono do szpitala na oddział chirurgiczny. Woźnicą powinny się zająć organa policyjne, pociągając go do surowej odpowiedzialności.

DWA WYPADKI PRZY PRACY. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Antoniemu Bisztydze, murarzowi, który spadł z rusztowania II-go piętra na budowie gmachu YMCA przy ulicy Krowodarskiej. Lekarz dyżurny stwierdził u Bisztygi ogólny wstrząs nerwowy, oraz zdarcie naskórka w kilku miejscach.

Podobnemu wypadkowi uległ Antoni Konopek, który spadł z rusztowania przy ulicy Słonecznej. Doznał on ogólnych kontuzyj ciała i zwichnięcia w stawie barkowym prawym. Obie ofiary zawodu przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala na oddział chirurgiczny.

UGODZONY SIEKIERĄ PRZEZ UMYSŁOWO CHOREGO. Alter Mildergrün, lat 80 liczący, został ugodzony siekierą przez niejakiego Szymona Fensterheima, który, jak donosiliśmy, targnął się w czasie ataku epileptycznego na swoje życie, usiłując się powiesić. Lekarz dyżurny Pogotowia stwierdził u Mildergrüna ranę ciętą nad prawem okiem. Po założeniu opatrunku, nieszczęśliwego starca przewieziono do szpitala.

W sprawie aprowizacji Polski

Warszawa, 6 sierpnia.

W sali konferenc. min. spr. wewn. odbyło się IX te posiedzenie Rady spożywców, zwołane z inicjatywy grupy członków Rady, na którego porządku dziennym prócz sprawozdania sekretarjatu Rady, znajdowały się wnioski min. spr. wewn. na Komitet ekonomiczny ministrów, regulujące politykę aprowizacyjną w r. gospodarczym 1926-27 i określające jej kierunek na przyszłość. W posiedzeniu wziął udział minister rolnictwa p. Raczyński, oraz przedstawiciele wszystkich ministerstw gospodarczych.

P. minister **Młodzianowski** wygłosił na wstępie dłuższe przemówienie, które określił, jako szkic poglądu na sprawę polityki aprowizacyjnej w związku z problemem eksportu, jako podstawy czynnego bilansu płatniczego. P. minister oparł się na trzech tezach: konieczność wywożenia, celem utrzymania czynnego bilansu; nieosłabianie produkcji przez zbytnią zniżkę cen; organizacji handlu wewnętrznego, celem obniżenia zbytniej rozpiętości między cenami produktów, a artykułów żywności. Celem wzmożenia eksportu musi nastąpić pewne **ograniczenie spożycia,** względnie zamiana artykułów żywnościowych. P. minister motywował następnie podane już przez prasę wnioski co do przemiału, budowy piekarń, elewatorów, rzeźni, chłodni, oraz zapowiedział wydanie dekretu w miejsce obowiązującej do 1 września ustawy o podaży artykułów pierwszej potrzeby z dnia 29 grudnia 1925 r.

P. minister **Raczyński** powołując się na swoją działalność aprowizacyjną w b. Austrji i w pierwszych latach powojennych w Małopolsce, zapewnił, że ma zrozumienie dla zagadnień aprowizacyjnych, nie uważa się w rządzie za reprezentanta rolników, małych czy wielkich, lecz rolnictwa, będącego podstawą wyżywienia ludności kraju. Podając cyfry eksportu rolnych produktów, wynoszącego od 1 stycznia do 30 czerwca b. r. 58.9 proc. ogólnego eksportu, podkreślał konieczność dalszego wzmożenia wywozu płodów rolniczych i wskazywał na to, jak ją pogodzić z sprawą wyżywienia ludności. Główną winę nadmiernej rozpiętości cen produktów i artykułów żywności widzi w złej organizacji handlu. Zapewnił, że użyje wszelkich dróg zmierzających do ułatwienia aprowizacji.

Przy pierwszym punkcie porządku dziennego do sprawozdania sekretarjatu uchwalono wniosek pp.: Hartleba, Kruszewskiego i posła Zaremby, domagający się by do specjalnych komisyj, jakie mają być powołane do badania kosztów produkcji cukru i innych wyrobów przemysłowych, powoływani byli przedstawiciele spożywców, pracowników i robotników, obok przedstawicieli zainteresowanych gałęzi przemysłowych.

Nad wnioskami min. spr. wewn. w sprawie gospodarki aprowizacyjnej odbyła się bardzo obszerna dyskusja, w której zabierali głos: posłowie Zaremba, Łypacewicz, wiceprezydent Krakowa Wielgus, p. Hartleb, dyr. Łukasiewicz, Kruszewski, Bernatowicz, Helwig, oraz na zakończenie p. minister Młodzianowski. W dyskusji tej omawiano obszernie cały kompleks zagadnień aprowizacyjnych w związku z wytycznemi polityki gospodarczej rządu, podkreślając **brak dotąd jakiegoś planu gospodarczego.** Sprawę ograniczenia przemiału mąki uznano za technicznie zbyt skomplikowaną pod względem kontroli i gospodarczo niecelową, do czego przychylił się również p. minister Młodzianowski. Uchwalono szereg wniosków, zaproponowanych przez pp.: Kruszewskiego, posła Zerembę i Hartleba, zmierzających do określenia kontyngentów wywozowych **po stwierdzeniu nadmiaru zboża,** ustabilizowania cen na produkty zbożowe, na tłuszcze (których brak daje się odczuwać na rynku) akceptujących plany rządu co do budowy piekarń, rzeźni, chłodni i t. p. stwierdzających konieczność podniesienia zdolności konsumcyjnej ludności, kontroli kosztów produkcji i wymiany i poddania elewatorów, których budowa jest zamierzoną, kontroli państwa, związków komunalnych i społecznych.

P. minister Młodzianowski zapowiedział zwołanie Komisji Głównej Rady spożywców, która opracuje szczegółowo opinje w sprawach aprowizacyjnych, poczem wnioski zostaną przedłożone Komitetowi ekonomicznemu ministrów.

Minister Kwiatkowski o przemyśle i handlu

Warszawa, 6 sierpnia.

Dziś odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja prasowa, na której p. minister Kwiatkowski wygłosił dłuższe przemówienie do przedstawicieli prasy na temat działalności ministerstwa.

P. minister na wstępie zaznaczył, iż uważa za jałowy spór, czy rząd obecny jest rządem szczęścia, czy rządem pracy. Dość na tem, że położenie gospodarcze widocznie się poprawia na wszystkich polach. Przemysł węglowy, maszyniwy, włókienniczy, sztucznych nawozów i t. d. ruszyły z miejsca. Bezrobocie zmniejszyło się, a zarobki wskutek przejścia pracy z paru dni w tygodniu na pełny tydzień, podwoiły się prawie w przeciągu ostatnich sześciu tygodni.

Podatki napływają obficiej, ceny hurtowe mają tendencję zniżkową, państwo może rozpocząć większe inwestycje, banki zaczynają powoli działalność kredytową, zarzucając wyłącznie dotąd uprawiany interes walutowy.

Minister zwraca uwagę najpierw na zupełnie dotychczas zaniedbaną **dziedzinę handlu.** Stosunki handlowe są u nas zupełnie pierwotne różnica cen hurtowych i detajlicznych jest niezmiernie wielka, koszty pośrednictwa ogromne, co w rezultacie powoduje zanik konsumcji. Kraj zużywa wszystkiego bardzo mało, nietylko z powodu biedy, ale również z powodu niezorganizowanej należycie wymiany. Odnosi się to zarówno do handlu wewnętrznego, jak i zewnętrznego, gdzie z powodu tego ciągną zyski wyłącznie obcy pośrednicy.

Następnie przechodząc do zagadnień, związanych z morzem, minister zaznacza z naciskiem, że **posiadanie morza** nie sprowadziło na razie żadnej zmiany na lepsze. Dwa wynajęte okręciki stanowią naszą flotę handlową i w dobie najlepszej konjunktury ani jedna tonna naszego węgla nie wyjechała w świat pod polską banderą. Ministerstwo pragnie współdziałać w kształceniu ludzi, chcących obeznać się z handlem światowym, oraz w wytwarzaniu warunków prawnych, sprzyjających rozwojowi wielkiego handlu. Co się tyczy budowy portu handlowego w Gdyni, to została ona przyspieszona. Liczba robotników tam zajętych wzrosła z 270 na 650. Tak samo budowa portu rybackiego jeszcze tej jesieni będzie poważnie posunięta naprzód. Ministerstwo ustaliło program rozwoju floty handlowej.

Do drugiego działu wielkich zadań należy sprawa **obniżenia cen,** następnie zmuszenia przemysłu do **obniżenia kosztów produkcji** zapomocą odpowiedniego wysiłku organizacyjnego. Narzędziem w tym celu będzie odpowiednia polityka celna, oraz badanie kosztów produkcji, prowadzonej fachowo i stale.

W sprawie węglowej, minister podkreślił, iż panujące obecnie zapotrzebowanie węgla wymaga wytężonej uwagi ze strony ministerstwa. Kolej pracuje w tym wypadku dobrze, a trudności, jakie powstają w tej dziedzinie, wynikają raczej z powodu wysłania węgla z kopalń na oślep, bez względu na to, czy okręty po niego przypłynęły, czy nie. W lipcu wywieziono rekordową liczbę 1,800.000 tonn węgla, a produkcja na Górnym Śląsku w lipcu wzrosła w porównaniu z wysoką już produkcją w czerwcu o 650 tysięcy ton.

Po przemówieniu ministra dziennikarze zadawali szereg pytań. Z odpowiedzi o charakterze ogólnym, najciekawszem było oświadczenie p. ministra, że osobiście jest zwolennikiem **rozszerzenia godzin w handlu,** gdyż państwo nasze nie chce przeciwstawiać się chęci pracy i że niepotrzebnie w Polsce połączono sprawę 8 godzinnego dnia pracy w fabrykach z takimż dniem w sklepach.

Według oświadczenia p. ministra budżet inwestycyjny, który dotychczas wciąż się kurczył, obecnie będzie przywrócony. Pierwsze inwestycje państwowe wyrażą się na zamówieniu rządowem na kilkadziesiąt tysięcy tonn szyn i żelaza.

Dodatek służbowy dla wojskowych

Uchwalony przez Radę ministrów wniosek o dodatku służbowym dla wojskowych zawiera następujące postanowienia:

§ 1. Dla wojskowych zawodowych od sierżantów, szefów i dowódców plutonów w górę oraz dla osób wojskowych, zajmujących etatowe stanowiska w hierachji wojskowej, odpowiadające co do zakresu pracy i co do odpowiedzialności służbowej jednej z poniżej wymienionych kategoryj, ustanawia się bez względu na posiadany stopień wojskowy dodatek służbowy, płatny miesięcznie z góry w następującej wysokości:

W wojsku i marynarce wojennej — Kat. I. minister spraw wojskowych i generalny inspektor siły zbrojnej 2.500 punktów. Kat. II. — wiceminister I., wiceminister II, szef sztabu generalnego, szef korpusu kontrolorów, inspektorowie armji 1.500 punktów. Kat. III. — A. dowódcy okręgu korpusu, szef kierownictwa marynarki 1.200 punktów. B. biskup polowy, naczelny prokurator wojskowy i prezydent najwyższego sądu wojskowego 1.000 punkt. Kat. IV. — A. dowódcy dywizji, dowódca floty, I zastępca szefa administracji, I zastępca szefa sztabu generalnego i zastępca szefa korpusu kontrolorów 900 punktów. B. II zastępca szefa administracji, II zastępca szefa sztabu generalnego, szef gabinetu wojskowego Prezydenta Rzplitej, wiceprezydent najwyższego sądu wojskowego oraz oficerowie na stanowiskach generałów dywizji 800 punktów.

Kat V. — Dowódcy brygad i oficerowie na stanowiskach generałów brygady 700 punkt.

Kat. VI. A. Dowódcy pułków 600 punkt. B. Oficerowie na stanowiskach pułkowników 500 punktów.

Kat. VII. A. Dowódcy bataljonów 350 punkt B. Oficerowie na stanowiskach pułkowników i majorów 300 punkt.

Kat. VIII. Dowódcy kompanji i kapitanowie 250 punkt.

Kat. IX. Dowódcy plutonów i oficerowie lub chorążowie na stanowiskach poruczników lub podporuczników 150 punkt.

Kat. X. Sierżanci — szefowie pododdziałów podoficerowie — dowódcy samodzielnych jednostek 50 punkt.

§ 2. Minister spraw wojskowych ma prawo zaszeregowania poszczególnych stanowisk służbowych do odpowiedniej kategorji w drodze rozporządzeń wykonawczych.

§ 3. Wyłączone są od pobierania dodatku służbowego następujące osoby wojskowe: 1) Osoby pozostające bez przydziału służbowego, 2) słuchacze szkół i kursów, 3) osoby pozostające pod dochodzeniem sądowem lub dyscyplinarnem, 4) osoby zawieszone w czynnościach służbowych, 5) osoby pozostające na urlopie ponad przeciąg czasu, przepisany ustawowo, 6) osoby, które otrzymały dwurazową uznaną, ujemną roczną kwalifikację.

Niniejszy wniosek p. ministra spraw wojskowych wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1926 roku.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Kraków, ul. Mikołajska 32/I.

KOMUNIKAT ZARZĄDU NR 23.

1) Przyjęto do wiadomości wyznaczenie przez kapitana Związkowego zastępcą kapitana Związkowego na podokręg sosnowiecki p. Jana Skorusa.

2) Zniesiono suspenzję K. S. Naprzód w Dąbrowie Górniczej z dniem 7 lipca b. r. K. S Sparta w Rakowie z dniem 27 lipca b. r., T. S. Unia w Oświęcimie z dniem 5 sierpnia b. r., ogłoszoną w komunikacie Zarządu Nr 20 z dnia 7 lipca b. r.

3) Zwraca się uwagę klubom, że księgi kasowe muszą być paginowane, przeszyte sznurkiem, którego końce mają być na wewnętrznej stronie okładki księgi kasowej spojone pieczęcią lakową, jak również, że ilość pagin ma być wyszczególniona na tej stronie okładki księgikasowej i zaopatrzona podpisami.

Krakowskie Okregowe Kolegjum Sedziów Piłki Nożnej

KOMUNIKAT NR 27.

1) Przyjęto w poczet członków O. K. S. p. Obrubańskiego Adama, jako członka nadzwyczajnego z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez P. K. S.

2) Przypomina się, iż do przyjmowania kartek sędziowskich upoważnionym jest jedynie i wyłącznie przewodniczący i sekretarz. Zakazuje się bezwarunkowo sędziom przyjmowania kartek sędziowskich od osób postronnych, lub też od nieupoważnionych do wręczania im kartek sędziowskich.

3) Ukarano sędziego rzeczywistego p. **Sternberga Zygmunta** 2-tygodniową dyskwalifikacją za nieodpowiednie zachowanie się na posiedzeniu Zarządu w czasie przesłuchania.

4) Wzywa się na najbliższe posiedzenie Zarządu pp.: Pregera Markusa i Rutkę Mieczysława.

Ze sportu

ZAWODY PŁYWACKIE. W tych dniach odbyło się w Komendzie miasta w Krakowie posiedzenie komitetu organizacyjnego w sprawie urządzenia zawodów pływackich na garnizonowej pływalni w koszarach pokadleckich. Zebraniu przewodniczył p. dyr. Szczepański. W posiedzeniu wzięli między innymi udział imieniem miejskiego komitetu wych. fiz. p. Dusza, naczelnik wydz. magistratu, inż Brykczyński, p. Steinberg oraz przedstawiciele wojskowości. Uchwalono urządzić w dniu 22-go sierpnia b. r. na garn. pływalni zawody pływackie. W skład programu wchodziłyby następujące punkta: 1) Przemówienie. 2) Pokaz gimn. frekwentantów kursu wojsk. i hufca szkolnego 3) Rozgrywka drużyn piłki wodnej. 4) Jako atrakcja „szermierka wodna". 5) Skoki.

Informacje przemysłowe i handlowe

TEGOROCZNE ZBIORY. Ostatnie obliczenia Głównego Urzędu statystycznego, sporządzone na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych z końca lipca b. r., wykazują, iż tegoroczne zbiory zbóż, z wyjątkiem żyta, będą takie same lub niewiele niższe od zbiorów zeszłorocznych. Zbiór żyta natomiast przewidywany jest gorszy, niż w roku ubiegłym, kwalifikacja stanu żyta jest bowiem niższa o pół stopnia od zeszłorocznej w tym samym czasie.

W liczbach bezwzględnych przypuszczalny zbiór zbóż, o ile nie będzie nieprzewidzianych zmian na gorsze, wyraża się w sposób następujący:

Pszenicy — 15 miljonów quintali, 95 proc. zbiorów r. ub., 89 proc. zb. przedwoj.

Żyta — 51 miljonów quintali, 78 proc. zbiorów r. ub. 89 proc. zb. przedwoj.

Jęczmienia — 15 miljonów quintali, 89 proc. zbiorów r. ub., 101 proc. zb. przedwoj.

Owsa — 31 miljonów quintali, 94 proc. zbiorów r. ub., 110 proc. zb. przedwoj.

Obliczenia powyższe, szacowane na podstawie kwalifikacji stanu zasiewów przed rozpoczęciem żniw, nie mogą być uważane za ścisłe i mogą ulec dość znacznym nawet zmianom.

Okopowe wskutek nadmiaru wilgoci wykazywały na początku lipca stan średni lub niższy od średniego, jednakże przy sprzyjającym dalszym przebiegu pogody stan ten może ulec poprawie.

Dane cyfrowe, dotyczące przypuszczalnego zbioru owoców, nie zostały jeszcze ustalone. Urodzaj jabłek jest mierny i produkcja będzie przypuszczalnie znacznie niższą, niż w roku ubiegłym. Urodzaj gruszek zapowiada się dobrze.

Nadmiar opadów atmosferycznych oraz znikoma ilość słońca w maju i czerwcu r. b. wpłynęły ujemnie na rozwój zbóż. Nadmiar wilgoci dawał się odczuwać w całym kraju z wyjątkiem województwa wileńskiego, nowogrodzkiego i poleskiego. Grady i ulewy zaznaczały się specjalnie w województwie tarnopolskiem, lwowskiem, krakowskiem, łódzkiem i warszawskiem.

TOWARY POLSKIE NA WYSTAWIE W LUBLANIE. Doroczne **Targi w Lublanie** dały ciekawy obraz produkcji przemysłowej zachodniej części Jugosławji, a przytem odznaczyły się tem, że po raz pierwszy nietylko w Lublanie, ale wogóle w państwie S. H. S. wzięło w nich udział kilkanaście firm polskich.

Nie przesądzając wyników tego pierwszego wystąpienia tych firm maszyny rolnicze, kalosze, mydła, perfumy, instrumenty muzyczne, trochę towarów tekstylnych i t. d.; z wrażeń, jakie pozostawiły Targi, wnosić należy, że przy energji i życzliwości wiele polskich towarów w tak zaniedbanej przez Polskę pod względem eksportowym Jugosławji, może znaleźć zbyt.

Okazało się jednakże, jak mało przyzwyczajony jest polski przemysł do handlu zagranicznego Wszystkie towary były wysłane z Polski bez świadectw pochodzenia, wskutek czego obłożono je maksymalnemi stawkami celnemi, wykluczającemi w wielu wypadkach możność sprzedaży. Trzeba było interwencji poselstwa, aby w drodze wyjątku rzecz naprawić.

ELEKTRYFIKACJA POLSKI. Prowadzone przez Bank Gospodarstwa Krajowego w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych rokowania z towarzystwem „American European Utilities Corporation" o elektryfikacji pewnej części Polski, posunęły się znacznie naprzód. Towarzystwo to w dniu 16 lipca złożyło w ministerstwie robót publicznych przepisane przez ustawę elektryczną podanie o uprawnienie rządowe. Uprawnienie miałoby obejmować obszar od Podkarpacia po Wisłę pod Warszawą, ograniczony ze wschodu rzekami Sanem i Wisłą, z zachodu zaś obejmowałoby okręgi przemysłowe: łódzki, częstochowski, bielsko-bialska, oraz Zagłębie węglowe. Celem uprawnienia jest zaopatrywanie zakładów przemysłowych i miast wymienionego obszaru w dostateczną ilość taniej energji elektrycznej, która byłaby wytwarzaną u źródeł naturalnych, jak spadki wodne i złoża węglowe, a rozdzieloną przy pomocy sieci przewodów elektrycznych o bardzo wysokiem napięciu po całym wymienionym obszarze.

Po rozpatrzeniu podania ministerstwo robót publicznych nada sprawie normalny bieg urzędowy.

KONTYNGENTY PRZYWOZOWE. Kontyngenty przywozowe, w których granicach min. przem. i handlu udziela pozwoleń na przywóz, oznaczono były pierwotnie na podstawie przywozu z zainteresowanych krajów w okresie przedreglementacyjnym. — W miarę przeciągania się reglementacji kontyngenty te precyzowane są i uzupełniane drogą umów indywidualnych z państwami, posiadającemi z nami traktaty handlowe, w formie wyznaczania kontyngentów na towary, stanowiące dla tych państw przedmiot importu do Polski.

Ostatnio wyznaczone zostały kontyngenty na przywóz z Łotwy wędlin, ryb, masła sztucznego, skór, obuwia, futer, kaloszy, ultramaryny i linoleum. Podania o przywóz towarów tych składać należy za pośrednictwem odpowiednich organizacyj gospodarczych, t. j. Izb handlowych w b. zaborach pruskim i austrjackim, w b. zaborze rosyjskim zaś za pośrednictwem Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Stowarzyszenia Kupców Polskich, oraz Centrali Związku Kupców.

Pozatem Wydział obrotu towarowego ministerstwa przemysłu i handlu przyjmuje obecnie podania o pozwolenia na przywóz niektórych gatunków owoców świeżych z Czechosłowacji. Podania odnośne zaopatrzone być winny w faktury, poparte przez czechosłowackie ministerstwo handlu w Pradze, względnie jego ekspozytury w Bratisławie i Uzhorodzie.

CZASOWE POWIĘKSZENIE ILOŚCI ROBOTNIKÓW W KOPALNIACH ŚLĄSKICH. — Dla podołania zwiększonej pracy w kopalniach wyłoniła się potrzeba przyjmowania większej ilości robotników. Wobec jednak braku pewności, czy stan ten trwać będzie czas dłuższy, kopalnie obawiają się ewentualnych późniejszych ograniczeń przy zwalnianiu przyjmowanych obecnie robotników i dlatego nie są skłonne traktować tych robotników na równi ze stałymi. W sprawie tej, według informacyj komisarza demobilizacyjnego, osiągnięte zostało porozumienie, na skutek którego narazie ustalono stan przejściowy na przeciąg 2 miesięcy. Nowoprzyjmowani robotnicy, jako zatrudnieni chwilowo, mogą być zwalniani za 7-dniowem wypowiedzeniem. Po upływie 2 miesięcy sprawa ta będzie ponownie rozważana.

ANGIELSKIE ZAMÓWIENIA NA POLSKIE WYROBY. Przemysł w Zduńskiej Woli otrzymał znaczne zamówienia na materjały włókiennicze z Anglji. Na zamówienie te wpłynął strajk węglowy w Anglji i zmniejszona wskutek tego produkcja towarów włókienniczych

ZAMKNIĘCIE CUDZOZIEMSKICH IZB HANDLOWYCH. Według doniesień z Angory, ukazało się tam rozporządzenie w sprawie zamknięcia w Konstantynopolu cudzoziemskich Izb handlowych.

TRANSPORTY WĘGLA VIA DRAWSKI MŁYN HAMBURG I SZCZECIN. Obecnie zarząd kolei niemieckich przyjmuje dziennie tylko 5 pociągów węglowych przez Drawski Młyn do Szczecina Hamburga. Ograniczenie ilości transportów węglowych tą drogą jest jeszcze ciągle wynikiem nieusuniętych dotychczas zatorów, jakie wytworzyły się pod Hamburgiem i Szczecinem.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 9 sierpnia 1926 r.

AKCJE:

Polskie Towarzystwo Handlowe	0·25
Zieleniewski	11·00—11·20
Pocisk	0·80
Parowozy	0·30
Górka	13·75
Siersza Górnicza	3·00
Tepege	0·14
Krakus	6·24
Chodorów	96·00
Chybie	5·90

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 9 sierpnia 1926 r.

WALUTY

Dolary	9·04—9·06—9·02
Belgja	25·65—25·71—25·59
Londyn	44·25—44·32—44·[illegible]
Nowy Jork	9·07—9·09—9·05
Paryż	27·00—27·07—26·93
Praga	26·94—27·00—26·88
Szwajcarja	175·75—176·19—175·31
Włochy	30·60—30·67—30·53
Sztokholm	243·70—244·30—242·50
Wiedeń	128·60—128·92—128·28

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.